

Sport

PISMO GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ

Nr. 54

Katowice, poniedziałek 6 listopada 1950 r.

Cena 45 gr.



7. XI.
1917

7. XI.
1950

Włodzimierz Majakowski

LEWA, MARSZ

Rozwijajcie się w marszu!
W gadaniach robimy pauzę
Ciszej tam, mówcy!
Dzisiaj
ma głos
towarzysz Mauzer.
Dosyć już żyliśmy w głorii
praw, które dał Adam i Ewa
zajeżdżymy kobyłę historii! -
Lewa!
Lewa!
Lewa!

Błękitnobluzi,
rwijcie
za oceany!
Zali się pancernikom na raidzie
stępiły dzioby ze stali?
Niech się brytyjski lew preży,
niech ostrą koroną olśniewa -
komuny nikt nie zwycięży!
Lewa!
Lewa!
Lewa!

Za górą kłesk błyszczą zorze,
słoneczny kraj czeka nowy.
Za głód, za moru morze
niech zadudni nasz krok milionowy!
Choć najemna otacza nas banda,
choć nas potok stalowy zalewa,
nie zadusi Sowietów Ententa!
Lewa!
Lewa!
Lewa!

Zali wzrok orli zgaśnie?
Czyż ulegniemy w walce?!
Ciśnijcie światu na gardle
proletariatu palce!
Naprzód pierś podaj naga,
niech flaga na niebo zawiewa!
Kto tam znów rusza prawą?
Lewa!
Lewa!
Lewa!



Poseł LUCJAN MOTYKA

Przewodniczący GKKF

Kultura fizyczna Polski Ludowej w XXXIII rocznice Wielkiej Rewolucji Październikowej

Potężne salwy z krątownika „Aurora“ obwieściły światu przed 33 laty początek Wielkiej Październikowej Rewolucji, która stała się początkiem nowej ery w historii świata. Na ogromnych przestrzeniach ogarniających 6 część globu ziemskiego zlikwidowany został ustroj kapitalistyczny, oparty na wyzysku i niesprawiedliwości — powstało pierwsze socjalistyczne państwo, rządzone przez robotników i chłopów. Bywały w przeszłości rewolucje i wielkie i burzliwe, ale przynosiły one zawsze w konsekwencji zastąpienie jednego wyzyskiwacza przez drugiego. Rewolucja Październikowa po raz pierwszy postawiła sobie za cel i zrealizowała; wyzwolenie człowieka od wszelkiego wyzysku, zorganizowanie nowego bezklasowego społeczeństwa.

Rewolucja Październikowa przyniosła nie tylko społeczne, ale i narodowe wyzwolenie. Liczne narody zamieszkujące carską Rosję uzyskały możliwość pełnego, narodowego rozwoju. Dzięki tej rewolucji także, uzyskała niepodległość w r. 1918 Polska.

Gorąca miłość, jaką klasa robotnicza całego świata darzy Październikową Rewolucję, tkwi nie tylko w poczuciu międzynarodowej proletariackiej solidarności. Rewolucja Październikowa swym bezpośrednim zasięgiem obejmuje cały świat. Zapoczątkowała erę proletariackiej rewolucji w krajach imperializmu. Likwidując władzę kapitalistyczną wskazała drogę do zwycięstwa klasy robotniczej.

Rewolucja Październikowa stworzyła ośrodek światowego ruchu robotniczego, na którym może on się oprzeć w swojej wyzwoleniowej walce. Nie więc dziwnego, że Związek Radziecki stał się ojczyzną wszystkich proletariuszy świata.

Bez Rewolucji Październikowej nie byłoby zwycięstwa nad faszysmem w drugiej wojnie światowej, nie byłoby wyzwolenia z potwornego faszystowskiego ucisku narodów Polski i Czechosłowacji, Węgier, Rumunii, Bułgarii i Albanii. Nieosiągalne byłoby zrzucenie imperialistycznego jarzma przez półmiliardowe masy chińskiego narodu, niemożliwe byłoby odrodzenie się narodu niemieckiego.

Pod jej wpływem podejmują walkę narodowo-wyzwoleniczą ludy kolonialne świata i krzepnie siła klasy robotniczej kapitalistycznych krajów. W obecnej sytuacji międzynarodowej, kiedy anglosaski imperializm grozi światu nową pożąłą wojenną, coraz wyraźniej widoczna jest wielka rola Związku Radzieckiego, jako głównego obrońcy pokoju, coraz powszechniej rozumiany jest przez cały postępowy świat sens Wielkiej Październikowej Rewolucji, jako NASZEJ REWOLUCJI, w naszym interesie dokonanej.

Szczególnie głęboko odczuwają to polskie masy pracujące, które mogą budować u siebie socjalizm właśnie dzięki Rewolucji Październikowej, dzięki Związkowi Radzieckiemu.

Trzydzieści trzy lata istnieje Związek Radziecki, to zaledwie 1/3 wieku — a jakże bogato wypełniła te lata historia. To lata wojen z interwentami, którzy jak psy rzucili się ze wszystkich stron na młode proletariackie państwo. To lata heroicznego budownictwa piatiletek i stworzenia z zafanowanego kraju najpotężniejszego państwa na świecie. To lata wiel

Wraz z polskimi masami pracującymi dzień rewolucji uroczystie obchodzi polski świat sportowy.

W Związku Radzieckim po raz pierwszy kulturze fizycznej nadano wielki, społeczny sens. Stała się ona ważnym elementem wychowania młodzieży i przysposobienia radzieckich ludzi do pracy i obrony.

Służąc radości i zdrowiu po jedyniczym człowieku, służy także całemu społeczeństwu, bo tylko w ustroju bezklasowym interes społeczny pokrywa się z interesem jednostki. Przykład i doświadczenie Związku Radzieckiego pozwalają nam prowadzić prace na odcinku umasowienia kultury fizycznej po właściwej linii. Odnaka SPO — opiera się głównie na doświadczeniach radzieckiej odznaki GTO.

Przy reorganizacji struktury sportu polskiego, przy tworzeniu Komitetu Kultury Fizycznej doświadczenia radzieckie były dla nas ogromną pomocą. Osiągnięcia jakie mamy na drodze umasowienia kultury fizycznej, milio-

nowe masy uczestników marszów jesiennych, tysiące nowych LZS-ów i kół w zakładach pracy są tego wymownym dowodem. Dziś sprawa idzie o to, aby przejmując radzieckie formy kultury fizycznej walczyć o wypełnienie naszych ogniw organizacji sportowych — socjalistyczną treścią. I tutaj przykład radzieckich sportowców staje się dla nas ogromną pomocą. Radzieccy sportowcy w czasie wojny dawali tysiące przykładów bohaterstwa i wytrwałości, a w czasie pokoju przodują w twórczej pracy. Za ich przykładem polscy sportowcy dają dowody, że kultura fizyczna rzeczywiście przyczynia się do zwiększenia obronności kraju i wydajności pracy.

Zobowiązania produkcyjne podjęte przez masy pracujące w związku z 33 Rocznicą Rewolucji objęły także sportowców polskich. Tysiące zobowiązań, jakie podjęli członkowie kół sportowych, zespołów i klubów, szkoły wychowania fizycznego i działacze sportowi — stanowią dowód ścisłej łączności kultu-

ry fizycznej z twórczą pracą narodu budującego wielki 6-letni Plan, dowodzą, że sportowcy polscy stosują w praktyce radzieckie doświadczenia,

Zobowiązania sportowców dotyczyły szerokiej skali zagadnień. Oto koło sportowe przy Państ. Zakł. Przem. Bawełnianego im. Dzierżyńskiego w Łodzi organizuje dwie sportowe brygady, które podnoszą jakość produkcji i wydajność pracy. Sportowcy Zrzeszenia „Stal” przy stoczni szwedzkiej zobowiązują się do zwiększenia norm pracy, wykonują dodatkowe

Chrzanowice zobowiązują się zdobywać tytuły przodowników pracy. Dla uczczenia Święta Rewolucji budowane są społecznym wysiłkiem sportowców nowe boiska i stadiony przy czym usuwane są tysiące metrów sześciennych gruzu i ziemi.

Wielką rolę w zobowiązaniach październikowych sportowców odgrywają uchwały dotyczące lepszej pracy organizacyjnej, opieki nad słabszymi kołami i zespołami, dodatkowego szkolenia sportowców. Współzawodnictwo na tym odcinku przyczyni się poważnie do podniesienia pra-

...musimy starać się o to, żeby w Związku Radzieckim wzrosła liczba sportowców, ażebyśmy mieli wielką ilość przeciętnych sportowców, albowiem umasowienie sportu, jak też jakość przeciętnego sportowca mają decydujące znaczenie...

...w ostatecznym rozrachunku decydują o sprawie szeregowi sportowcy oraz masowość sportu...

MOŁOTOW

prace i szkołą swoich kolegów. Zobowiązania produkcyjne napływają ze wszystkich stron kraju: z Krakowa, Wrocławia i Poznania. Sportowcy Fabryki Lokomotyw w

cy najniższych ogniw sportowych, napełnienia ich własną sportową i ideologiczną treścią.

Obecna sytuacja międzynarodowa, w której świat zagrożony jest groźbą nowej wojny wymaga jeszcze większego zacieśnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, zespolenia wszystkich postępowych sił wokół Związku Radzieckiego.

Dlatego rozpoczynając si Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, w tym roku szczególnie do niesie znaczenie. Sport polski zamyka manifestację w tym roku swą przyjaźń i łączność ze sportem radzieckim przez polityzowanie jego wielkiej osiągnięć i metod na polu umasowienia i podniesienia poziomu kultury fizycznej przez pogadanki, imprezy gazetki ścienne.

Najlepszą formą zamian festowania przyjaźni polsko-radzieckiej będzie właściwe wykorzystanie doświadczeń i dorobku radzieckich sportowców w budowie socjalistycznej kultury fizycznej, w przygotowaniu młodzieży do pracy i obrony.

W dniu Święta Rewolucji sport polski oddaje wraz z całym narodem hołd Wielkiemu Związkowi Radzieckiemu i jego wodzowi, Stalinowi, który przewodzi walce całego postępowego świata o pokój i wolność.

Przesyłamy płomienne, braterskie pozdrowienia sportowcom radzieckim, budującym piękną komunistyczną ojczyznę.

Pozdrawiamy wielki naród radziecki za ofiary poniesione w czasie Wielkiej Październikowej Rewolucji, za bohaterstwo w walce z interwentami, za heroizm w budowaniu pierwszego socjalistycznego mocarstwa.

Pozdrawiamy za ofiary i walkę w czasie ostatniej wojny światowej i za nasze wyzwolenie. Pozdrawiamy naród radziecki za to, że swoje siły skierował dla obrony pokoju i uciśnionych ludów.

Sportowcy polscy w dzień 33 Rocznic Wielkiej Październikowej Rewolucji, przyrzekają dołożyć wszelkich sił, aby zdobyć sprawność do pracy dla socjalistycznej Polski i obrony pokoju pod wodzą Wielkiego Stalina.

Dni WIELKIEJ REWOLUCJI

24. 10. 1917 r. — (6. 11. wg. nowego kalendarza) godz. 6 rano — Wojska podległe Rządowi Tymczasowemu rozbijają drukarnię gazet bolszewickich.

24. 10. rano — Członkowie CK Partii Bolszewickiej, uprzedzeni przez Stalina o próbie Kiereńskijskiego przejęcia inicjatywy w swoje ręce, zbierała się na nadzwyczajne posiedzenie.

24. 10. godz. 11 rano. Wojskowie Rewolucyjny Komitet przy Piotrogrodzkiej Agencji Telegraficznej.

24. 10. godz. przedpołudniowe. Wojskowie Rewolucyjny Komitet rozkazuje Głównemu Sztabowi Czerwonej Gwardii zajęcie ważnych strategicznych punktów w mieście. Początek powstania.

24. 10. południe — Radiostacja krątownika „Aurora” nadaje rozkaz Wojskowie Rewolucyjnego Komitetu do garnizonów kwatery-

jacy między innymi 100.000 karabinów zostaje natychmiast wykorzystany dla uzbrojenia robotników.

24. 10. godz. 17 — Oddziały Czerwonej Gwardii zajmują telegraf. 24. 10. wieczór — Z dziesięciu mostów łączących śródmieście, gdzie znajduje się sztab rewolucji — Smolny, z dzielnicami robotniczymi dziewięć jest już w rękach powstańców.

24. 10. godz. 21 — Rewolucyjni marynarze zajmują gmach Piotrogrodzkiej Agencji Telegraficznej.

24. 10. wieczór — Lenin opuszcza swoje zakampane mieszkanie i udaje się do Smolnego, by objąć kierownictwo rewolucji.

Noc z 24. 10. na 25. 10. (7. 11.) — Po północy Lenin przybywa do Smolnego.

25. 10. noc godz. 1.25. — Powstańcy zdobywają pocztę.

25. 10. godz. 2 w nocy. — Oddziały Czerwonej Gwardii zajmują dworce kolejowe Nikołajewski i Baltycki.

lucyjne zdobywają Dworzec Warszawski.

25. 10. godz. 10. — Wojskowie Rewolucyjny Komitet wydaje napisaną przez Lenina odezwę „Do Obywateli Rosji”, zaczynającą się od słów: „Rząd Tymczasowy został obalony...”

25. 10. godz. 11. — Wydział pancerny — ochraniający siedzibę Rządu Tymczasowego, przechodzi na stronę rewolucji.

25. 10. godz. 11. — Premier Rządu Tymczasowego — Kiereński ucieka z miasta.

25. 10. godz. przedpołudniowe. Wszystkie najważniejsze punkty strategiczne stolicy zajęte przez wojska rewolucyjne.

25. 10. godz. 12. — Rozwiązanie Parlamentu.

25. 10. godz. 14.35. — Nadzwyczajne posiedzenie Piotrogrodzkiej Rady Delegatów Robotniczych i Żołnierzy. Pierwszy referat Włodzimierz LENIN rozpoczyna słowami: „Towarzysze! Robotniczo-Chłopska Rewolucja, o konieczności której przez cały czas mówili bolszewicy — dokonała się!”

25. 10. godz. 19. — Czerwone oddziały zdobywają gmach dowództwa Piotrogrodzkiego Okręgu Wojskowego, bezpośrednio przylegającego do Pałacu Zimowego.

25. 10. godz. 21. — Z „Aurory” i z Piotropawłowskiej twierdzy padają dwa pierwsze strzały armatnie. Zaczyna się szturm Pałacu Zimowego.

25. 10. — Początek powstania w Moskwie.

25. 10. godz. 22.40. — Otwarcie II Wszechrosyjskiego Zjazdu Rad.

26. 10. (8. 11.) godz. 2. — Wojska rewolucyjne szturmują zdobywają Pałac Zimowy.

26. 10. godz. 5. — II Zjazd Rad uchwała zredagowaną przez Lenina rezolucję przekazującą całą władzę Radom.

26. 10. godz. 15. — Kiereński rusza na rewolucyjny Piotrogrod. Pierwsza próba zdławienia władzy radzieckiej.

26. 10. wieczór. — Feliks Dzierżyński w imieniu proletariatu polskiego pozdrawia zwycięską klasę robotniczą Rosji.

27. 10. godz. 2 w nocy. — Zjazd Rad uchwała historyczne dekrety o pokoju i ziemi. Utworzenie pierwszego rządu radzieckiego — Rady Komisarzy Ludowych, na czele której staje W. I. LENIN.

27. 10. (9. 11.) Lenin i Stalin osobiście przygotowują plan obrony miasta.

27. 10. — 28. 10. — Przygotowania do obrony Piotrogradu.

28. 10. (10. 11.) godz. 2 w nocy. — Kozackie pułki Krasnowa rozpoczynają natarcie na Carskie Sioło.

28. 10. — Carskie Sioło oddalone o 20 km od Piotrogradu zdobyte przez kontrewolucyjne oddziały. Bezpośrednia groźba zaatakowania stolicy.

Noc z 28 na 29. 10. (11. 11.) — Rewolucyjne wojska wychodzą z Piotrogradu na spotkanie wroga.

29. 10. 2 w nocy. — Początek kontrewolucyjnego powstania w Piotrogradzie.

29. 10. między 7 a 8 rano. — Piotrogrodzka Centrala Telefoniczna zdobyta przez kontrewolucyjne powstańcze oddziały junkrów.

29. 10. godz. 16. — Szkoła junkrów zdobyta przez oddziały rewolucyjne.

29. 10. godz. 17.30 — Kontrewolucyjny garnizon Centrali Telefonicznej kapitułuje.

30. 10. (12. 11.) godz. ranne. — Oddziały rewolucyjne atakują generała Krasnowa. Bój pod Pułkowem.

30. 10. wieczór. — Wojska Czerwone zdobywają Carskie Sioło.

31. 10. (13. 11.) — Kiereński ucieka z Gatchyny. Wojska rewolucyjne zdobywają miasto i aresztują sztab 111 korpusu kozaków z generałem Krasnowem na czele. Kończą pierwsze próby obalenia władzy radzieckiej.

3. 11. (15. 11.) — Zwycięstwo Rewolucji w Moskwie.



Na jednym z setek tysięcy boisk ZSRR. Partia i rząd Związku Radzieckiego, za pośrednictwem organizacji sportowych, zapewniają każdemu chętnemu możliwość uprawiania sportu. W parku im. Gorkiego w Moskwie walczą kobiece zespoły drużyn „Dynamo” i „Stroitel”.

Foto: A. Gincburg

Sport w ZSRR ♦ Sport w ZSRR ♦ Sport w ZSRR ♦ Sport w ZSRR ♦ Sport w ZSRR ♦ Sport w ZSRR

38:26 dla CZUDINY

Team reprezentacyjny naszych lekkoatletek nie wygrałby z fenomenalną zawodniczką radziecką

Wysoka blondynka o miękkich, harmonijnych ruchach, członkini moskiewskiego „Dynamo” — Aleksandra Czudina, jest najszybszą sportsmanką świata. Nie mogłaby się z nią równać ani słynna przed 20 laty amerykańska Didrikson, grająca z powodzeniem w baseball i bijąca rekordy lekkoatletyczne, ani żadna ze znanych w okresie międzywojennym wszechstronnych Niemek. Ze współczesnych nie dorówna Czudinie tegoroczna mistrzyni Europy w pięcioboju — Francuzka Ben Hano, czy jej rodaczka, utalentowana pianistka i lekkoatletka Ostermeier, czy nawet fenomenalna Fanny, Holenderka Blankers Koen, zdobywczyni czterech złotych medali olimpijskich.

Czudina gra bezkonkurencyjnie w siatkówkę i jest podporą reprezentacyjnej drużyny radzieckiej, nie gardzi hokejem i koszykówką, jeździ na łyżwach i nartach, ale przede wszystkim jest światowej klasy lekkoatletką. Do niej należy m. in. rekord światowy w pięcioboju kobiecym, wymagający dużych umiejętności biegowych, skokowych i rzutnych. Czudina jest jedną z pięciu oszczepniczek świata, które osiągnęły ponad 50 metrów, a w płotkach, kuli i skokach szczyty się wynikami pierwszej wielkości.

Aby w pełni zdać sobie sprawę z wysokiej klasy zawodniczek radzieckiej urządził papierowe spotkanie lekkoatletyczne: reprezentacja Polski kontra Czudina. W skład reprezentacji weszły lekkoatletki, które osiągnęły w tym sezonie najlepsze wyniki. Czudinie również policzmy wyniki tegoroczne. „Mecz” odbywa się we wszystkich 8 indywidualnych konkurencjach olimpijskich, oczywiście bez szafelów. Przyjmujemy punktację: 5 — za pierwsze miejsce i 3 — za drugie miejsce.

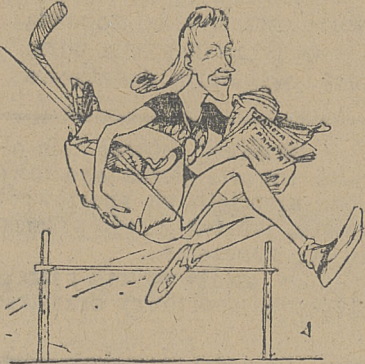
Gościńiakówna 12,2. Punktacja 15,9. Skok w dal: 1) Czudina 5,95 m., 2) Moderówna lub Gburkówna 5,52 m. Punktacja 20:12.

Skok wwyż: 1) Czudina 1,68 m., 2) Ronczewska 1,51 m. Punktacja 25:15.

Rzut oszczepem: 1) Czudina 51,31 m., 2) Konikówna 37,95 m. Punktacja 20:18.

Pchnięcie kulą: 1) Czudina 13,53 m., 2) Bregulanka 13,50 m. Punktacja 35:21.

Rzut dyskiem: 1) Konikówna 39,61 m., 2) Czudina. Wyniku Czudiny nieśmy nie znamy. Nie rzuciła bowiem na zawodach, gdyż po prostu nie miała ku temu okazji i potrzeby. I w ten sposób wyrywa Konikówna. Wszystkie dane wskazują jednak na to, że możliwości Czudiny w dysku sięgają ponad 40 metrów. W pchnięciu kulą startowała przy okazji 5-bo-



Czudina w karykaturze

ju i okazało się, że stać ją na wynik, który dał jej na liście najlepszych na świecie piąte miejsce.

Tak więc końcowy rezultat tego interesującego choć papierowego meczu brzmi: 38:26 dla Czudiny.

Przebieg spotkania.

100 m.: 1) Czudina 12,1 sek., 2) Hejducka 12,7 sek. Punktacja 5:3 dla Czudiny.

200 m.: 1) Czudina 25,3 sek., 2) Cieślakówna — Minnicka 28,3 sek. Punktacja 10:6 dla Czudiny.

80 m. p. płotki 1) Czudina 11,3 sek 2)

Wczoraj...

⊗ Motocykliści radzieccy zorganizowali raid, którego trasa przebiegała wzdłuż projektowanego Kanału Południowo-Ukraińskiego, budowa którego rozpoczęła się w najbliższej przyszłości. We wszystkich miejscowościach, leżących na trasie raidu, sportowcy wygłaszają pogadanki zainicjowane ludność z korzyściami. Jakże dąży społeczeństwo upowszechnienie kultury fizycznej i sportu.

⊗ Nikt by nie przypuszczał, że redakcyjne pismo sportowe „Sześciu”, „Istotnie”, tak chętnie udzielające rad prasie krajów demokracji ludowej i polujące nie-nawiedzią do nich, zdobyć się na tak wielką dozę liryzmu. Otóż w jednym z ostatnich jego numerów możemy natknąć się na malowniczy, wzruszający niemal opis wędrówki renów, ich doli i niedoli. Na tej samej stronie znajdzie czytelnik również malowniczy i wzruszający reportaż z przebiegu walki pięściarstwa pomiędzy Williamem i Germerem, jak również wędrówkę Williama do szpitala po walce, która kompletnie wyczerpała jego siły.

Nie mamy nic przeciwko poczytnym zwierzętom, ale zestawienie ich losu z losem znaltretowanego człowieka jest czymś poniżającym. Nie dla nieszczęśliwego pięściarza. Dla redaktorów pisma, wychodzącego w kraju, którego jeden z obywateli, niejaki Nobel, ustanowił nagrodę dla tego, kto „najlepiej umie bronić godności ludzkiej, postępu i pokoju”.

⊗ Zarządy ZMP na wszystkich szczeblach rozpoczęły przygotowania organizacyjne sztafet, które w dniach 7 — 9 listopada wyruszą z gromad wiejskich do gmin, a następnie do miast powiatowych i wojewódzkich, skąd przybędą do Warszawy, niosąc pozdrowienia i meldunki dla polskiej delegacji na II Światowy Kongres Pokoju w Sheffield. W skład sztafet wchodzi młodzież ZMP, uczniowie szkół, junacy SP, członkowie kół sportowych i klubów oraz Ludowych Zespołów Sportowych.

⊗ Znany w sportowych kołach Anglii pięściarz, Artur Ginger Sadd, odpowiadał przed sądem za kradzież. Został za to skazany na karę... grzywny. Na wiadomość o tym wielbiciel Sadda zebrał natychmiast potrzebną sumę i uiszczył zapłatę. Może zacząć od początku...

Razem z całym narodem...

Narody Kraju Rad, cała postępowo ludzkość obchodzą uroczyste święto mas pracujących — XXXIII rocznicę wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

W tradycji narodów ZSRR leży czczenie rocznicy Wielkiego Października

Nasza Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową epokę w historii świata.

W. I. LENIN

nika wielkimi dokonaniem na polu twórczej pracy. W roku bieżącym również rozwinęło się na wielką skalę socjalistyczne współzawodnictwo, którego celem jest wzmocnienie tempa prac pokojowego budownictwa. Obywatele radzieccy przyczynili się do tego, aby ich wspaniała ojczyzna uczyniła dalszy krok na drodze postępu w dziedzinach gospodarki, nauki, kultury i sportu.

Współzawodnictwo w roku bieżącym odbywa się w szczególnie podniosłej atmosferze.

Zlecone genialnymi stalinowskimi wskazaniem, skonkretyzowane w projektach wola partii Stalina — Lenina, powstają nowe, gigantyczne urządzenia gospodarcze. Obywatele radzieccy nazwali budowlami komunizmu obrysy me zespoły fabryk, elektrowni, kanałów stawianych w rejonie dolnej Wolgi, Dniepru, Amu, Darii. Obywatele radzieccy zdają sobie sprawę, iż prace te stanowią zasadniczą część stalinowskiego programu tworzenia komunistycznego społeczeństwa. I każdy obywatel radziecki uważa za swój najświętszy obowiązek wnieść swój udział w budowie wspaniałych urządzeń nawanających pustynne polacie kraju. Czynnym udział w twórczej pracy dla dobra ludu uważa obywatel radziecki za jednoznaczne z czynnym udziałem w walce o utrzymanie pokoju, o lepszą przyszłość —

cy” świecił przykładem pomysłowości, pilności i gorliwości w warsztatach fabrycznych i na polach kółchozów. Odczuwając żywo nastroje mas pracujących swego kraju, uczynili sobie zasadą z wypełniania i przekraczania norm pracy zawodowej.

Nie zaniedbano również dziedziny sportu. Rok temu zrodził się na Ukrainie ruch, zmierzający do ogarnięcia szerokiej mas wiejskich wpływami fizycznej kultury. Przykład obwodu Winnicy, który potrafił zarejestrować, zorganizować i zachęcić do systematycznej pracy ponad pół miliona sportowców, znalazł wielu naśladowców. Ostatnio meldunek o przekroczeniu liczby pół miliona członków organiza-

MOSKWA. Finałisti tegoroczne go turnieju piłkarskiego o puchar ZSRR Spartak Moskwa i Dynamo Moskwa wyłonieni zostali spośród 12 tys. drużyn, które brały udział w turnieju. Decydujące spotkanie między obu drużynami odbędzie się 6 bm. w Moskwie.

Spartak uczestniczy w rozgrywkach pucharowych od jedenastu lat. W tym czasie drużyna Spartaka rozegrała 44 mecze, z któ-

rych 38 wygrała. W latach 1938, 1939, 1946 i 1947 Spartak zdobył Puchar ZSRR.

Moskiewskie Dynamo w ciągu 10 lat uczestniczenia w rozgrywkach pucharowych rozegrało 29 spotkań, zwyciężając w 21 meczach — Puchar ZSRR zdobyła drużyna Dynamo w 1937 roku.

W tegorocznych rozgrywkach, w drodze do finału Spartak pokonał kolejno: Buriewiestnik Ki-

szynów 7:0, Zenit Leningrad 3:1, CDKA 4:0. Dynamo zwyciężyło: Dynamo Jerywań 7:0, Lokomotiv Moskwa 3:2, i Skrzydła Sowie-

ów Kujbyszew 7:0.

szynów 7:0, Zenit Leningrad 3:1, CDKA 4:0. Dynamo zwyciężyło: Dynamo Jerywań 7:0, Lokomotiv Moskwa 3:2, i Skrzydła Sowie-

ów Kujbyszew 7:0.

J. W. STALIN

Przed finałem pucharu ZSRR

rych 38 wygrała. W latach 1938, 1939, 1946 i 1947 Spartak zdobył Puchar ZSRR.

Moskiewskie Dynamo w ciągu 10 lat uczestniczenia w rozgrywkach pucharowych rozegrało 29 spotkań, zwyciężając w 21 meczach — Puchar ZSRR zdobyła drużyna Dynamo w 1937 roku.

W tegorocznych rozgrywkach, w drodze do finału Spartak pokonał kolejno: Buriewiestnik Ki-

szynów 7:0, Zenit Leningrad 3:1, CDKA 4:0. Dynamo zwyciężyło: Dynamo Jerywań 7:0, Lokomotiv Moskwa 3:2, i Skrzydła Sowie-

ów Kujbyszew 7:0.



Pracownicy przywracają wyczerpaną odzież PPK-KUZY

Moja przyjaciółka -- Maria Isakowa

Prawie o rok jestem starsza i zaledwie o kilka siwych włosów bogatsza, niż wówczas, gdy szło mi się do zawodów o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej na lodzie. Całe życie marzyłam o starcie na stadionie moskiewskim.

Postanowiłam intensywnie trenować. Był listopad 1949 roku. Ciepła jesień przeciągała się wówczas w moim pojęciu w nieskończoność. Lodu nie było nawet na lekarstwo. Cóż więc miałam robić? Łyżwy, ten najprzyjemniejszy dla mnie sport, zastąpiłam grą w koszykówkę.

Na tej „przymusowej bezczynności” dni płynęły jeden za drugim.

Wreszcie miesiąc luty. Już tylko tydzień dzielił mnie od wyjazdu do Moskwy.

Zawitał mróz. Trzy razy zdążyłam jeszcze porządnie potrenować na lodzie. Słabo przygotowana do mistrzostw, pełna niepokoju, siadałam w Warszawie do pociągu.

Po drugiej stronie granicy pierwszą wizytę złożyła nam radziecka telefonistka. Rozmawialiśmy z nią na temat mistrzostw, szans i wreszcie nasza nowopoznana ko-

leżanka postawiła, jak się nam początkowo wydawało, dość niedyskretne pytanie: czy posiadamy ruble na drobne wydatki. Milczenie było odpowiedzią. Telefonistka wyjęła z torebki dwieście rubli, wręczyła je nam bez żadnego pokwitowania, po czym wyjaśniła, że pieniądze zwróci jej Komitet Kultury Fizycznej.

Dalsza podróż minęła szybko. W Moskwie zamieszkaliśmy w nowoczesnym hotelu „Imperial”.

Podczas pobytu w stolicy zaprzyjaźniłam się z czołowymi zawodniczkami radzieckimi. Isakowa liczyła wówczas już 36 lat. Ona to pretendowała do tytułu mistrzyni świata, a najgroźniejszą jej konkurentką była 26-letnia Żukowa.

Po pierwszym treningu większość zagranicznych znawców stawała właśnie na Żukową.

Czyż należy się dziwić, że już w pierwszym dniu zawodów stadion moskiewskiego Dynamo zapelniał się 80.000 publicznością. Reprezentantka Nowosybirsk — Żukowa prowadziła po trzech konkurencjach.

A Isakowa? — zapyta niejedno.

Bogata rutyna, duże doświadcze-

nie i niezwykle spokojny na starcie niewiele tu mogły zdziałać. Młodość wzięła górę, ale nie ostatecznie... O zdobyciu mistrzostwa świata decydowała czwarta konkurencja: bieg na dystansie 5000 metrów. Wygrała go w czasie o parę sekund lepszym Isakowa. Ona też została najlepszą łyżwiarką świata.

Kobiety radzieckie są wprawdzie twarde i nieustępliwie jednak zawsze pozostaną tylko kobietami. Po ogłoszeniu wyników w oczach obydwo zawodniczek perlili się łyż.

Na bankiecie siedziałam obok Isakowej. Startowała w mistrzostwach na panczenach o trzy numery większych, a przy tym byłam mało przygotowana do zawodów i to było również jedną z przyczyn, które spowodowały, że na stadionie moskiewskim nie odegrałam poważnej roli. Zapomniałam jednak o niepowodzeniu na lodzie. A Isakowa ciągle dodawała mi otuchy, ciągle starała się zapewnić, że kiedy w roku przyszłym spotkamy się na torze, kiedy skorzystam z jej wskazówek przy prowadzeniu treningu, na pewno zajmę lepsze miejsce.

Rozmawialiśmy o wszystkim. Nagle Isakowa na chwilę spoważniała, spojrzała mi w oczy i zapytała krótko: „Słuchaj, jak sądzisz, czy wygrałam zasłużenie?”

Odpowiedziałam, że zasłużenie. Dodałam przy tym, że jestem niezwykle mile zaskoczona zachowaniem się radzieckiej publiczności, w stosunku do zawodniczek słabszych.

Po kilku okrążeniach jechały one samotnie, daleko za czołówką, a mimo to nie słyszało się

Współzawodnictwo kół sportowych szczecińskiej „Spójni”

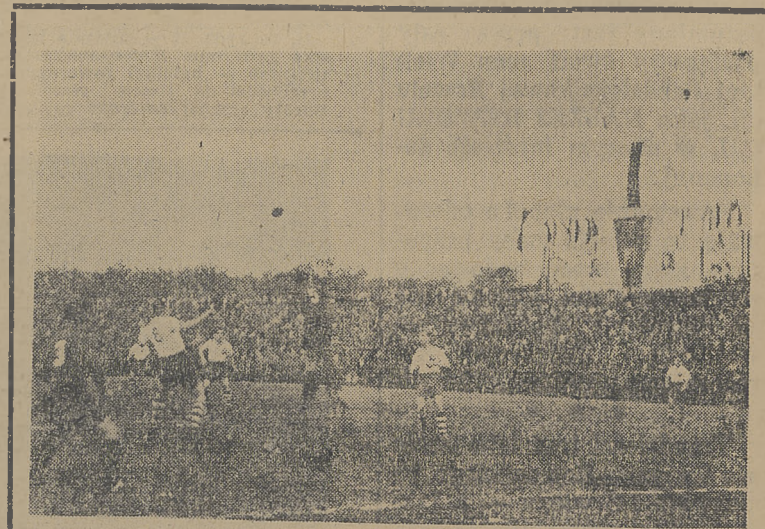
SZCZECIN. Kola sportowe ZS Spójni w okręgu szczecińskim prowadzą współzawodnictwo sportowe, w którym punktowane są następujące dane: ilość członków kola w stosunku procentowym do ilości pracowników zakładu, płatność składek, urządzanie imprez z przeznaczeniem dochodu na sprzęt, sprawność administracyjna, go spodarka finansowa, udział w imprezach masowych, szkolenie członków oraz propaganda sportu i pracy kola w prasie, gazetce ściennej, w świetlicy.

We współzawodnictwie wzięło udział 30 kół. Wyniki za ubiegły kwartał przedstawiają się następująco: 1) Kola przy Gim. Spółdzielni Maszowej 2025 pkt, 2) Fabryka Zapalek Sianów — 1307 pkt 3) PZZ Szczecin 930 pkt, 4) Sp. Społ. „Robotnik” Szczecin 877 pkt.

Do współzawodnictwa na następny kwartał zgłosiło się 46 kół. (ct)



Zapaśnicy radzieccy posiadają od wielu lat drużynowe mistrzostwo świata. Walki klasyczne cieszą się w ZSRR olbrzymią popularnością. — Na zdjęciu: Trening czołowych zawodników. K. Koberidze (u góry) w walce z Maruszkim. Foto: M. Woikowa



Jeszcze jeden fragment zwycięskiego meczu w Sofii. Obrońca Bułgarii — Apostolow II oddał niebezpieczne strzałę od swej bramki, wybijając głową piłkę w pole. Foto-obsluga: PZPN.

Niech żyją przodujący w świecie sportowcy radzieccy!

Piłka nożna • piłka nożna • piłka nożna • piłka nożna

Nie tędy droga...

Przeklęta idea „zwycięstwa za wszelką cenę” nie została jeszcze wypylona ze wszystkich naszych klubów. Na meczach piłkarskich od czasu do czasu jesteśmy świadkami scen nie mających ze sportem nic wspólnego, obniżających wartość imprezy, będących zaprzeczeniem celów, do których dąży nasza odrodzona kultura fizyczna.

Chuligani i awanturnicy sportowi ujawnili się znów w niedzielę na boisku w Chelme pod czas zawodów miejscowego Związku z Ogniwem-Bytom. Mecz toczył się o poważną stawkę dla Ognia, o tytuł mistrza grupy wschodniej.

Związkowiec postanowił sobie „utrącić” kandydata na mistrza i za wszelką cenę nie przebierając w środkach wygrać mecz. Umiejętności na to jednak nie starczyło, trzeba było sięgnąć do arsenału innych środków, do brutalności.

Człowiek Związkuwa zaczął wobec tego grać „na kosc”. Każde zderzenie się gracza Ognia z piłkarzem miejscowych było bardzo niebezpieczne. Korkoszka, bracia Zatorscy, Obdulowicz z jednej strony Chelma więcej uwagi poświęcali kościom przeciwnika, niż piłce.

Mecz przemienił się w ohydny, nie mający nic wspólnego ze sportem awanturę, toczącą się przy szwinstwie dopingu miejscowej publiczności, która starała się steroryzować graczy Ognia, sędzię głównego, sędziów bocznych i garstkę zwolenników drużyny bytomskiej, którzy przyjechali na mecz.

Chelmek nie zdał sportowego egzaminu, nie zdał go piłkarze Związkuwa, nie zdała publiczność.

Nie wątpimy, że władze sportowe przykładnie ukarają winnych i w Chelmu. Kara jednak nie pomoże. Opiekę nad zawodnikami i wychowanie publiczności trzeba będzie powierzyć działaczom, którzy nie będą tolerować ordynarnych wybryków swych graczy i potrafią wytłumaczyć zwolennikom idei „zwycięstwa za wszelką cenę”, że podejście ich do zagadnień sportowych jest niezdrowe, niesłuszne, hamujące rozwój socjalistycznej kultury fizycznej.

Surowo ukarać winnych
Związkowiec Chelmek — Ogniwu Bytom 0:5 (0:4)

CHELMK. Składy drużyn: OGNIWO — Koczarski, Szymdt, Kubiak, Strzawiec, Lelonek, Narloch, Wiśniewski, Wiczeorek, Kulawik, Trampisz, Biskupek (Pietrzyk). — ZWIĄZKOWIEC: Łuczyński, Korkoszka, Płaska, Jugas, Łaska, Ptasinski, Borowski, Obdulowicz, Zatorski H., (Kulczyk), Mandzel, Zatorski R.

Bramki: Wiśniewski (2), Biskupek Trampisz i Wiczeorek. Sędzia Fomin z Radomia.

Już po 20 minutach gry wszystko było wiadome. Nie tylko dlatego, że wynik brzmiał już 4:0 dla Ognia, ale że przewaga drużyny bytomskiej była tak bezsporna, tak rażąca, iż jedyną kwestią w tym czasie była wyśokość zwycięstwa Ognia. Na boisku istniała tylko jedna drużyna: gospoda rze zepchnięci zostali zupełnie pod własną bramkę i tam bronili się desperacko. Największy atut drużyny Chelma — szybkość, zaginęła zupełnie na rozmożliwym boisku. Obrońcy nie potrafili sobie poradzić z precyzyjnymi zagraniem lewej strony ataku bytomskiego, który stał prawdziwym zamieszaniem pod bramką gospodarzy.

Stawiając cztery bramki, gracze Chelma przeszli do gry wyprost brzością. On chwila, zwłaszcza w drugiej połowie, mogli się faule, których autorami byli gracze Chelma. Każde stawienie takim zawodnikom jak Korkoszka, Obdulowicz, czy bracia Zatorscy groziło przeciwnikowi ciężkimi kontuzjami. Nic więc dziwnego,

że niektórzy, słabsi fizycznie gracze Ognia, nie chcieli ryzykować swego zdrowia i starali się unikać pojedynków z zawodnikami gospodarzy, zwłaszcza, że steroryzowany przez miejscowych chuliganów sędzia nie likwidował fauli chelmczan.

Taki obraz gry trwał do samego końca zawodów, a szwinstwa publicznego podjudzała swych zawodników do jeszcze brutalniejszej gry.

Tak więc, chcąc pisać o grze, ograniczyć się musimy do opisanie jedynie pierwszej części zawodów. Zaskoczeni tempem, narzuconym przez Ogniwu, gospodarze, stracili już w 5 min. pierwszy punkt. Autorem bramki był Biskupek.

Dwie dalsze bramki padły w 14 i 16 min. gry. Jedną strzelił Wiśniewski po pięknym minilecie pomocnika i obrońcy, lokując piłkę w siatce obok interweniującego bramkarza, druga była dziełem Wiczeorka, po pięknej akcji lewej strony napadu. Wreszcie w 20 min. Trampisz ustalił wynik do przewidywania. W tym czasie bramkarz Ognia, Koczarski był jedynie dwukrotnie zmuszony do interwencji.

Druga połowa to pokaz brutalnej gry Chelma, którego gracze nie dopuszczali wprost do strzału zawodników bytomskich. Jedyną bramkę w tym okresie uzyskał Wiśniewski z rzutu karnego za faul obrońcy.

W czasie meczu doszło do gorszących zaistnień. Niezadowolony z przebiegu gry widzowie wszczęli bójkę z kibicami z Bytomia, w wyniku której po

bito kilku przyjezdnych widzów. Awantury trwały również i po zakończeniu meczu.

Ogniwu Bytom
znów leaderem

II LIGA
Grupa WSCHODNIA

Ogniwu Bytom	17	27	42:15
Stal Katowice	17	26	53:25
Ogniwu Tarnów	17	24	33:13
Stal Lipiny	17	18	43:24
Ogniwu Częstochowa	17	15	27:32
Związkowiec Chelmek	17	15	30:34
Związkowiec Przemyśl	17	13	23:43
OWKS Lublin	17	11	25:42
Wiśniarz Częstochowa	17	11	22:45
Kolejarz Przemyśl	17	10	16:36



Oto aktorzy poniedziałkowego spotkania Polska — Bulgaria w chwili występowania hymnów państwowych. Za chwilę sędziowie (na zdjęciu w środku) dadzą znak rozpoczęcia gry.

Foto-obstuga: PZPN.

2 mecze w klasie państwowej

Ogniwu Kraków —
Górniki Szombierki 4:1 (2:1)

OGNIWO: Hymczak, Gędek, Glimas, Pawlikowski, Kaszuba, Mazur, Kuczyński, Rajtar, Bobula, Radoń (Misiak), Kolasa.

GÓRNIK: Jung (Fiskol), Czarnik, Cypionka, Krause, (Stein) Banisz, Wiczeorek, Pająk, Jeroniek, Burda, Krasówka, Sobek.

Bramki: 14 min. Rajtar, 25 min. Jeroniek, 29 min. Radoń, 81 — Kuczyński, 85 — Kolasa. Sędzia

Brzuchowski z Warszawy. Widzów 5,000.

KRAKÓW (tel. wł.) Górniczy Szombierki bronili się rozpaczliwie przed widmem porażki. Przez 80 min. gry ważyły się losy meczu, tak ważnego dla zagrożonych spadkiem Ślązaków. Dopiero w ostatnich 15 min. twarde ich opór został złamany.

Miał niespodziankę sprawił atak Ognia. Miał i ciąg na bramkę i strzał. Rajtar i Kolasa wiekli w nim prym. Bobula wprowadził nie strzelił bramki, ale był bardzo ruchliwym kierownikiem. W pomocy dobrze spisali się obaj boczni — Pawlikowski i Mazur. Kaszuba nie „leżała” pozycja stopera i Gędek dźwigał musiał podwójny ciężar defensora. Glimas zagrał, jak przystało na reprezentacyjnego obrońcę. Hymczak nie mógł narzekać na nadmiar pracy.

Ślązaków cechowała ogromna ambicja i ofiarność w grze. Najlepszym ich graczem był jak zwykłe Krasówka. Ogólnie podobał się również zdobywca bramki Jeroniek.

Denerwująca była druga faza tego spotkania, a do podnieconej atmosfery na widowni i na boisku w dużej mierze przyczynili się mylne rozstrzygnięcia arbitra.

Budowlani Chorzów
— CWKS Warszawa 1:0 (0:0)

BUDOWLANI: Janik, Durniak, Gonda, Kalus, Wiczeorek, Gajdzik, Gronowski, Glanc, Rogocz, Spodzieja, Barański.

CWKS: Sosnowski, Piotrowski, Polak, Oprych, Orłowski, Serafin (Zieliński), Sasiedek, Wojciechowski II, Janeczka, Górski, Olejnik.

Zwycięska bramka padła w 79 min. gry ze strzału Spodzieja. 7 minut przed tem kontuzjowany Serafin zszedł z boiska. Zastąpił go Zieliński. Zawody prowadził ob. Seichter (Kraków). Widzów około 8,000.

W jak najgorszych warunkach terenowych odbywał się mecz ligowy między Budowlanymi i CWKS, mający donieść znaczenie dla obu zespołów. Stadion Ruchu znajdował się po ostatnich ulewach w fatalnym stanie, przypominając ogmne grzeźwiwo.

W takich warunkach toczyło się spotkanie dwóch zespołów, przepojonych chęcią zwycięstwa, walki do upadłego. Ciężki teren stawił duże wymagania wszystkim piłkarzom. Trzeba było mieć doskonałą kondycję, by przetrzymać trudny boju o punkty. Należy nadmienić, iż obie jednostki sprostały tym niecodziennym przeszkodom, stworzonym im przez kapryśną pogodę.

Przez 70 minut gra nosiła cechy prawie zupełnej równowagi. Dopiero w ostatnich 20 minutach zaznaczyła się przewaga zwycięzców.

Największy udział w zdobyciu tak cennych punktów w obliczu groźby spadku, miała, jak to już niejednokrotnie się trafiło, linia pomocy Budowlanych. Przez cały okres gry nieustraszenie rozbiła ona ofensywne zagrania warszawian. Przez pełne 90 minut trójka Kalus — Wiczeorek — Gajdzik pracowała na „najwyższych obrotach”. Każda zdobyta piłka dostawała się w zasięg działania własnej piątki ofensywnej. Można jedynie wytknąć, iż na błotnistym terenie nie pamiętali o tym, by grę bardziej rozciągnąć i dać długimi podaniami zatrudnienie skrzydłowym.

Również u gości brylowali pomocnicy. Wysoki Orłowski, wspólnie z Oprychem i Serafinem doskonale wywiązywali się ze swej roli. Jednak i oni, w ferworze boju, nie stosowali długich piłek, a najczęściej krótkimi passingami zasilali swój napad.

Gra pozostałych zawodników obu

Oficjalnie zakomunikowano, że narciarze Chińskiej Republiki Ludowej startować będą w IX Zimowych Akademickich Mistrzostwach Świata, które odbędą się w lutym w znanych rumuńskim zimowisku Poiani Brasov. Start narciarzy chińskich będzie w ogóle pierwszym na arenie międzynarodowej.

Strzelec zwycięskiej bramki — Cieślak pod bramką Bułgarów. Fragment z meczu Polska — Bułgaria na stadionie Junaka w Sofii.

Foto-obstuga: PZPN.

Foto-obstuga: PZPN.

Spotkania towarzyskie

Unia Ruch Chorzów — Stal Sosnowiec 4:1 (2:0)

SOSNOWIEC. Drużyna kandydata na mistrza Polski, wykorzystując przewagę w rozgrywkach, zmierzyła się w niedzielę w Sosnowcu z II-ligową Stalą.

Zespół chorzowski zawiązał oczekiwania wielotysięcznej publiczności i zagrał na miernym poziomie. Dotyczyło to szczególnie formacji defensywnej, które stwarzały zamieszanie pod własną bramką i tylko niezdecydowanemu strzałowemu przeciwnika mogły zawdzięczać, iż nie przyczyniły się do utraty większej ilości bramek.

W drużynie Unii doskonale zagrał obydwa bramkarze: do przerwy Wyrobek, a po zmianie stron Szymkowski. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Suszyński (z wolnego), Cieślak i Breiter 2, dla pokonanych Jochemczyk.

ŁKS Włóknarz — Widzew 0:3 (0:2)

ŁÓDŹ. Wykorzystując wolny termin przed ostatnimi rozgrywkami ligowymi, piłkarze ŁKS Włóknarza stoczyli towarzyski mecz z drugoligowym Widzewem. Jeżeli spotkanie to miało być próbą wartości Włóknarza i jego pogotowia bojowego, to wypadła ona jak najgorzej. Wynik nie mógł być dla wszystkich.

Jeszcze do przerwy Włóknarz miał momentami lekką przewagę, a jego napad usiłował skonstruować jakieś akcje, ale po przerwie zdecydowanie lepszym był zespół Widzewa. Zwycięstwo było efektem nie tylko ambicji postawy, ale również skutecznej gry linii defensywnej, w której wybijali się b. gracze ŁKS-u Soltyszewski i Bajan. Napad Widzewa operował dość prostymi środkami. Był jednak przez cały czas meczu

bardzo niebezpieczny. Podobał się w szczególności Różycki, zdobywca 2 bramek oraz lewoskrzydłowy Marciński.

U Włóknarza najwyższą notę należał dać Włodarczykowi, Wapleńnikowi i Szczurzyńskiemu. Pracowitym był również Pietrzak, ale jego złośliwe faule na Różyckim, budzące ogólną dezaprobatę, znacznie obniżyły ogólną ocenę. W napadzie dopóki grał Patkolo działo się nienajgorzej. Jego następcą, Kurowski, nie dorósł jeszcze do ostróg ligowca.

W meczu piłki wodnej III rocznik pokonał reprezentację II i I rocznika 6:1 (4:0). Ponadto odbyły się pokazowe skoki z trampoliny.

Propagandowe zawody
pływackie w AWF

WARSZAWA. W celu uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej odbyły się na basenie Akademii WF w Warszawie propagandowe zawody pływackie z udziałem słuchaczy akademii.

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

MĘŻCZYŹNI: 400 m dow. — Rybkowski 5:40.8 (rekord akademii), 100 m klas. — Marek 1:19.8, 100 m grzbiet Rotkiewicz — 1:26.6 (rekord akademii) 200 m klas. — Marek 3:05.2, 100 m dow. — Rutkowski 1:07.2, 4x50 m zmienn. — repr. AWF 2:28.0, 5x50 dow. — repr. AWF 2:36.8.

KOBIETY: 100 m klas. — Grawiecka — 1:55.4, 100 m grzbiet — Małkowiak 1:54.8 (rek. AWF), 100 m dow. Ziolkowska 1:41.0, 3x50 zmienn. — repr. AWF 2:26.4 (rek. AWF), 5x50 dow. — repr. AWF 4:04.0.

W meczu piłki wodnej III rocznik pokonał reprezentację II i I rocznika 6:1 (4:0). Ponadto odbyły się pokazowe skoki z trampoliny.

Masowa nauka
pływania

BYDGOSZCZ. W czasie od 1 czerwca do 1 września br. została przeprowadzona na terenie woj. bydgoskiego akcja masowej nauki pływania. Do nauki przystąpiło 10.739 osób w tym 727 osób z ośrodków wiejskich. Na zakończenie kursów przeprowadzone zostały próby o BSPO i SPO. Minima uzyskały 8383 osoby w tym 632 spośród młodzieży wiejskiej.

W organizowanych w bież. roku zawodach pływackich na szczeblu gminnym wzięło udział 4.725 zawodników. Zawody ukończyło 4.431 osób, uzyskało minima 4.116. Ogółem odbyły się 34 imprezy pływackie.

Wnioskowski
poznajskiego OZP

POZNAŃ. (tel. wł.) — Na mające się odbyć w nadchodzącą niedzielę walne zebranie PZ Pływackiego, Poznański OZP występuje z dwoma wnioskami. Pierwszy z nich zmierza do zmniejszenia ilości klubów w I lidze. waterpolowej do ośmiu, przy jednoczesnym utworzeniu drugiej ligi, składającej się z takiej samej ilości zespołów. W drugim swoim wniosku POZP projektuje zreorganizowanie rozgrywek półfinałowych w pucharze PZP przez dopuszczenie do nich wicemistrzów I i II grupy.

Gwardia Kraków —
Kolejarz Poznań 5:1 (3:1)

KRAKÓW. (tel. wł.) Kolejarze poznańscy nie mają szczęścia w tym roku do Gwardii. Do 2 porażek ligowych dołączyła się trzecia niedzielną w towarzyskim spotkaniu. Gwardia wygrała mecz 5:1 (3:1) zdobywając bramki przez Cisowskiego i Gracza po 2 i Mordarskiego.

Honorową bramkę dla Kolejarza zdobył Gogolewski.

Obydwie drużyny wystąpiły w swoich najlepszych składach. W Kolejarzu brakowało jedynie Białasa. Brak Białasa dał się drużynie poznańskiej dotkliwie odczuć. Zawody były interesujące i stały na dobrym poziomie. Grano prawdziwie po przyjacielsku. Sędzia Wiśniewski z Krakowa.

Kolejarz Świdnica —
Stal Świdnica 0:0

ŚWIDNICA. W ramach uroczystości 5-lecia Zakładów Wytwórczych Aparatury Precyzyjnej w Świdnicy rozegrano spotkanie towarzyskie między Kolejarzem Polonia i ZKS Stal. Ligowcy wystąpili jedynie bez Kozubka i Dzierżokę w linii pomocy. Spotkanie po wyrównanej i zaciętej grze przyniosło wynik bezbramkowy 0:0.

16 DNI W NORWEGII

4 października

Dziś, o godz. 9 przybyliśmy do Oslo, gdzie mamy rozegrać spotkanie z drużyną futbolową robotniczego klubu sportowego „Sagene”, na zaproszenie którego przybyliśmy do Norwegii.

Na dworcu powitała nas liczna grupa Norwegów — tradycyjne mowy po witale, dużo kwiatów. Byli również wszechobecni korespondenci prasy. Następnie odwiedzono nas do najlepszego hotelu w mieście „Nobel”.

Byłem już poprzednio w Norwegii w r. 1947 z drużyną „Dynamo”. Przeglądałem się uważnie miastu, spoglądałem na znane mi już ulice, wiodące w górę i w dół. Trzeba bowiem wiedzieć, że Oslo rozpościera się w kotlinie. Miasto nie zmieniło swego wyglądu od czasu mego ostatniej bytności. Te same jednostajne rzędy budynków, te same pstro odziane masy mieszkanców. Nie ma ani jednego nowego budynku, ani śladu nowych budowli.

chać radia moskiewskiego. Okazało się jednak, że w hotelu nie ma radiodiodniarki. Na każdym kroku uderza kupieckie nastawienie właściciela: nie interesuje on się wcale wygodami gości, cała jego uwaga skupiona jest w kierunku pomieszczenia jak największej ilości klientów.

W 4 godziny po przybyciu do Oslo byliśmy już na stadionie „Bislet”, gdzie zebrało się wielu sportowców, trenerów i różnego rodzaju „speców” od piłki nożnej, wszechobecnymi korespondentów i „kibiców”. W gardecie podszedł do nas jakiś starszy człowiek, w wieku około 60 lat, z równo podstrzyżoną siwą brodą i ogórzalą twarzą. W łamanej ruszczyźnie wyraził swą radość z powodu naszego przyjazdu. Okazało się, iż był to

Z nołatnika W. SOKOŁOWA kpt. piłkarskiej drużyny Spartak-Moskwa

6 bm. odbyć się miała przechadzka, wieczorem drugi z rzędu trening, dzień 7 poświęcony miał być odpoczynkowi, a 8 — mecz.

Gdy o godz. 10 wieczorem wracaliśmy do hotelu, na ulicach nie było żywej duszy. Mimo, iż Oslo liczy ok. 350 tys. mieszkańców, wieczorem staje wszelki ruch, a tylko krzykliwe, stale migające reklamy świetlne przypominają widzowi wielkie miasto.

5 października

Otrzymałmy dziś wiadomość, która przekreśliła wszystkie nasze plany. Mianowicie, pierwsze spotkanie wyzna

W tych warunkach nie pozostało nam nic innego, jak zgodzić się na ten termin. Nie są mi znane istotne przyczyny tego kroku. Tak czy siak, drużyna nasza znajduje się w sytuacji bez wyjścia.

Nie mamy czasu na odpowiednie przygotowanie się do spotkania. Należało zmienić zupełnie plan pracy. Dągułow postanowił zaznajomić nas z sytuacją na boisku przy elektrycznym oświetleniu.

O godz. 11 przed południem udaliśmy się wraz z graczami i przedstawicielami klubu „Sagene” do pomnika żołnierzy radzieckich, poległych podczas oswobodzenia Norwegii, gdzie złożono wieńce. Po tej uroczystości zwiadaliśmy znaną norweską skocznię narciarską w Holmenkollen, odległą 15 km od Oslo. Muszę przyznać, że Norwegowie mają się czym szczycić: położona wśród leśnistych wzgórz skocznia, zwłaszcza jej konstrukcja, sprawia rzeczywiście imponujące wrażenie. W Holmenkollen znajduje się również norweskie muzeum narciarskie. W drewnianym domu muzeum oglądać można narty wszystkich narodów i wszystkich epok. Jest to niejako żywa historia sportu narciarskiego. M. in. zdeponowany jest tu sprzęt narciarski znakomitego norweskiego podróżnika R. Amundsen, na którym dotarł wraz z czterema towarzyszami w r. 1911 do bieguna południowego. Oglądając eksponaty, przypomnieli mi się wycieczki rosyjskich podróżników Bellinghause i Łazarewa, którzy już w roku 1820 jako pierwsi odkryli Antarktydę.

Po krótkim odpoczynku w Oslo rozpoczęliśmy o godz. 19 trening. Przy rozgrywce napadu przeciwko obronie chodzilo o stwierdzenie w jaki sposób grać w nowym składzie reagują na ruchy przeciwnika i czy oświetlenie stadionu jest wystarczające. Po zakończeniu treningu rozwiódł do pewnego stopnia obawy kierownictwa naszej delegacji.

6 października

Dziś rozegraliśmy pierwsze spotkanie w Norwegii. Każdy z graczy, jak to zwykle bywa przed spotkaniem z przeciwnikiem zagranicznym, jest podniecony. Niektórzy z chłopaków grają w szachy względnie wyciszają. Każdy stara się oszczędzać siły do meczu. Dągułow udzielił ostatnich wskazówek. Jego zdaniem należało przede wszystkim zachować ofensywny styl naszej gry i w żadnym wypadku nie pozwolić narzucić sobie wiesz sportowe, jakie łączą oba na-

taktyki Norwegów. Grać należało raczej przyziemnie, ze względu na nisko umieszczone lampy, zachować taktkę szybkich podań i nagłego odrywania się od przeciwnika. Przede wszystkim należało dążyć do jak najszybszego zdobycia bramki. Kilku graczy otrzymało specjalne instrukcje. W szczególności Sedow został uprzedzony, że jego przeciwnik, prawy napastnik drużyny norweskiej, jest b. dobrym graczem. Nie należało się go jednak zbyt obawiać, gdyż nie grał on lepiej od napastników radzieckich.

Odpoczynek przed spotkaniem. Usiłujemy nie mówić o meczu, mimo woli jednak myśli nasze uporczywie wracają do tego tematu. Czas przed decydującą rozgrywką zwykle się dłuży, tym razem jednak nie odczuwaliśmy tego.

Znaleźliśmy się na stadionie „Bislet”. Trybunały były przepelnione. Znakomita ilość widzów miała miejsca stojące. Okazało się, że miejsca siedzące na trybunach są bardzo drogie, za to niewspółmiernie niskie były ceny za bilety na miejsca stojące, które sprzedawano bez jakichkolwiek ograniczeń — byłoby tylko szedł interes. O wygłoszenie widzów nikt nie pomyślał.

Wyszliśmy na boisko: tradycyjne przemówienia, kwiaty, losowanie pół. Ciekawe, że drużyna „Sagene” przed spotkaniem nie miała „rozgrzewki”, tylko na kilka minut przed meczem zaczęła się ruszać po boisku.

Rozpoczynamy grę. Z miejsca narzucamy przeciwnikowi ostry tempo. Przez pierwsze 10—15 minut drużyna nasza nie może się jakoś zgrać. Warunki są odmienne: nisko zawieszono lampy, tonące w ciemnościach bramki, otaczający nas zbitym kręgiem widzowie — to wszystko źle nas usposabia. Przyczyniając się do tego. Nie będę opisywał tu wszystkich perypetii spotkania. Pisano o nim wiele i szczegółowo. Zaczynamy tylko, że szybkie podania i błyskawiczne podejścia do piłki wywoływały u widzów niebywały zachwyt. Wygrana 7:1 dostatecznie przekonywująco mówi o wysokiej klasie radzieckiego futbolu.

Chcę tu wspomnieć, w jaki sposób przeciwnik nasz zdobył honorowy punkt. Piłka odbiła się od pleców jednego z naszych graczy i poszła w górę ponad lampy. Bramkarz osłepiony światłem, stracił ją z oczu. Piłka, padając na ziemię potoczyła się obok niego do bramki.

Wieczorem klub Sagene urządził na naszą cześć bankiet. Mówcy podkreślali wysoką klasę piłkarzy „Spartaka”, wyrażając przy tym nadzieję, że padku nie pozwolić narzucić sobie wiesz sportowe, jakie łączą oba na-

rody, będą się zacieśniać i krzepnąć. Drużyna nasza odpiewała szereg pieśni radzieckich. Stwierdziłmy przy tym, że wiele z nich dobrze znanych jest Norwegom. Podkreślić należy serdeczną atmosferę, stworzoną przez graczy i przedstawicieli klubu Sagene. Chcieli oni tym sposobem wyrazić głęboką cześć, jaką żywią dla naszego kraju. Radosne upojenie długo nie pozwalało nam zasnąć. Wciąż powracaliśmy do wydarzeń tego dnia.

7 października

Norwegia zalana jest amerykańskimi gramatami przysianymi w ramach planu Marshalla. Dągułow odpowiedział nam, w jaki sposób chciał nabyć parę zwykłych wełnianych skarpetek. Kiedy wybrał dwie pary i poprosił o rachunek, sprzedawca dał mu znakami do zrozumienia, iż skarpetki otrzymał można tylko na kartki, podobnie zresztą, jak cukier, wyroby tekstylne i bieliznę. W Norwegii obowiązują jeszcze system kartkowy! W Związku Radzieckim, gdzie życie z roku na rok staje się łatwiejsze, dawno już o nim zapomniano. U nas prowadzi się gigantyczne prace około budowy obrzy mch hydrostacji i przeobrażenia przyrody. Zarysowują się u nas coraz wyraźniej kontury komunistycznego ustroju. W Norwegii zaś rządy się nad amerykańskimi odpadkami i systemem kartkowym.

Dziś przeczytano i przetłumaczono nam wiadomości z gazet norweskich. Wszystkie pisma bez wyjątku wyrażają się z wielkim uznaniem o naszej grze. Rozweseliła nas niezmiernie notatka, jaka ukazała się w jednym z pismek prowincjonalnych. Zapatrzonny w Stany Zjednoczone dziennikarz tego pisma podał swym czytelnikom z obłudnym rozręzieniem przekupki wiadomości, że „futboliści radzieccy są kulturalnymi ludźmi i zachowują się nie gorzej niż angielscy „dżentelmeni”. To określenie miało prawo podobnie wyrażać najwyższą dla nas pochwałę.

(Dokończenie nastąpi)

POKOJOWA REZOLUCJA UCZESTNIKÓW MARATONU WOLNOŚCI

Wszyscy uczestnicy słynnego biegu w Koszycach zwanego MARATONEM WOLNOŚCI i POKOJU, który w ub. niedzielę wygrał Szwed Leandersson, ogłosili rezolucję domagającą się stanowczego zakazu użycia broni atomowej i wprowadzenia międzynarodowej kontroli, która by gwarantowała utrzymanie zakazu. Pod rezolucją widnieją podpisy sportowców Szwecji, Irlandii, Węgier, Czechosłowacji, Szwajcarii, Austrii i Rumunii.



Wyniki roku bieżącego potwierdziły światowy prymat radzieckiego piłkarstwa. Wysokiej klasy spotkania o mistrzostwo lub o puchar ZSRR ściągają tłumy publiczności. Na zdjęciu: Niebezpieczny moment pod bramką „Dynamo” (Moskwa) podczas spotkania z drużyną „Krylja Sowieta”.

Foto: W. Grebner

Rower jest najpopularniejszym środkiem transportu. Postępują się nim wszyscy: dzieci i starszyszkowie, mężczyźni i kobiety, robotnicy i inteligenci. Dowcipni sprzedawcy skombinowali z rowerów różnego rodzaju wariety. Mimowoli nasunęło mi się porównanie z naszymi miastami, gdzie w ciągu tego okresu czasu byłoby już szereg nowych domów, wiele ulepszeń komunikacyjnych, nowych parków i stadionów.

Hotel „Nobel”, jeśli mam mówić otwarcie, nie przypadł nam wcale do gustu. Umieszczenie różnego stylu, wiele pokoi pozbawionych wszelkiej komfortu. W ogóle bardzo mało wygod. Wieczorem chcieliśmy postu-

dawniejszy bramkarz norweskiej drużyny piłkarskiej. Był kilkakrotnie w Związku Radzieckim i do tej pory wspomina serdecznie chwile spędzone u nas.

Gdy ściemniało się, udaliśmy się na stadion, by przyjrzeć się, jak wygląda on przy oświetleniu elektrycznym. 29 lamp, zawieszonych na wysokości ok. 14 m, mełnie oświecało boisko. Na polach podbramkowych było jeszcze ciemniej. Gra w takich warunkach nie wzbudzała w nas entuzjazmu.

Trener naszej drużyny, Abram Chrystofowicz Dangułow, naszkicował plan zajęć przed pierwszą rozgrywką. Na dzień 4 października projektował „rozgrzewkę”, na 5 — trening, w dniu

czony poprzednio na dzień 8, przenieszone zostało na 6 października. Zabiegaliśmy o odłożenie gry, jednak władze miejscowe nie mogły względnie nie chciały użyć stadionu klubowi „Sagene”, ani w dniu 7 ani też 8 października. Poza tym rozprzeczono już bilety wstępu na dzień 6 bm.

Nowy I-ligowiec — Gwardia Szczecin

Akurat rok temu, po zakończeniu rozgrywek o mistrzostwo II ligi, po których szczecińska Gwardia dzięki kilku końcowym zwycięstwom ledwie uratowała się od spadku, rozmawialiśmy z kierownikiem sekcji piłkarskiej tego klubu, por. Szeleferem:

— Wasza Gwardia kosztowała nas, kibiców, dużo nerwów, ale sądząc z jej postępów w grze, w przyszłym sezonie powinna lądować w środkowej grupie i to bliżej góry, niż dołu.

— Jestem innego zdania, — odpowiedział por. Szelefer. — W przyszłym roku zdobędziemy mistrzostwo swojej grupy, a w następnym roku będziemy pisać o pierwszej lidze w Szczecinie.

— Na czym opieracie te przewidywania?

— Obserwuję swoich piłkarzy od dawna i zdaje sobie sprawę z tego, na co ich stać. A to już będzie rzecz trenera Czyżewskiego, by wy dobyć z nich te wartości.

Trener Czyżewski objął opiekę nad piłkarzami Gwardii w najbardziej tra-

ciennym momencie, a mianowicie, w lipcu 1949 r., kiedy po I rundzie rozgrywek jedynym przedstawicielem Szczecina w II lidze znajdował się na przedostatnim miejscu w tabeli z zaledwie 4 zdobytymi punktami. Czyżewski energicznie zabrał się do pracy. Z meczu na mecz było lepiej, aż przyszedł upragniony ratunek. Szczecin nie stracił reprezentanta w lidze.

Zaufanie, jakim kierownictwo klubu darzyło trenera i swoich piłkarzy, okazało się uzasadnione. W tym roku przyszedł awans, przyszedł telegram o krakowskiej Gwardii, zapraszający szczecińskiego I-ligowca na towarzyski mecz do Krakowa.

Trener Czyżewski tak mówi o swojej pracy: — Nie zrobiłbym wiele, gdybym nie

trafił na wdzięczne pole działania. Gracze są zdyscyplinowani, posłuszni, regularnie przychodzą na treningi i dobrze pracują. Dlatego i postępy przychodzą im łatwo. Trudno mi kogoś wyróżniać, jednak największą pracowitość wykazali Stefanik i Bartczak. Największe nadzieje pokładam w Parzniewskim i Piłku, jako najmłodszych, a już dobrze spisujących się piłkarzach. Teraz oczekujemy spotkań z mistrzem grupy wschodniej a potem w ciągu grudnia dam zawodnikom trochę wycieczki. Z dniem 15 stycznia rozpoczynamy suchą zaprawę.

Dużym plusem Gwardii było to, że grała większą część spotkań w iden-

MISTRZOSTWA SZACHOWE ZSRR
MOSKWA. Rozgrywkę finałową XVIII Mistrzostw Szachowych Związku Radzieckiego rozpoczynają się w Moskwie 12 bm.

W turnieju weźmie udział 21 czołowych szachistów radzieckich z mistrzem świata Botwinnikiem na czele.

tecznym składzie. Trzon drużyny stanowili: Parzniewski, rez. Ratka, Stachewski, Bonazzo, Stefanik, Sawicki, Bozof, Welfa, Skowroński, Forszewski, Suchogórski, Piątek (Bartczak).

(et)

Bernard Shaw — wielki pisarz i wielki przyjaciel sportu

Kilka dni temu zmarł w Anglii znakomity pisarz, publicysta i dramaturg — Irlandczyk Bernard Shaw. Przeżył 94 lata. Shaw był socjalistą, w swych pracach chętnie zjadliwym dowcipem klasy posiadającej, ściągając niejednokrotnie na siebie głosy oburzenia i nawiści burżuazji brytyjskiej. Wiele jego sztuk nie mogło się w Anglii ukazać.

W latach międzywojennych odbył Shaw podróż do Związku Radzieckiego i do śmierci pozostał przyjacielem pierwszego państwa socjalizmu.

Shaw był wielkim miłośnikiem sportu. W latach swej młodości należał do zapalonych kolarzy. Brał nawet udział w zawodach kolarskich w okresie wycieczki. Potem przez długie lata interesował się czynnie kolarstwem, był honorowym prezesem Brytyjskiej Unii Kolarskiej i członkiem kilku klubów, którym niejednokrotnie przychodziło z pomocą, pisząc okolicznościowe artykuły do programów zawodów.

Drugim jego ulubionym sportem było pływani, a pływając wszystkimi stylami do 90 roku życia. Zawsze uważał, że sport świetnie oddziałuje na właściwości intelektualne człowieka pracującego umysłowo, a dla młodzieży jest najwarteściowszą rozrywką. Warto dodać, że Shaw nie używał alkoholu i nie palił.

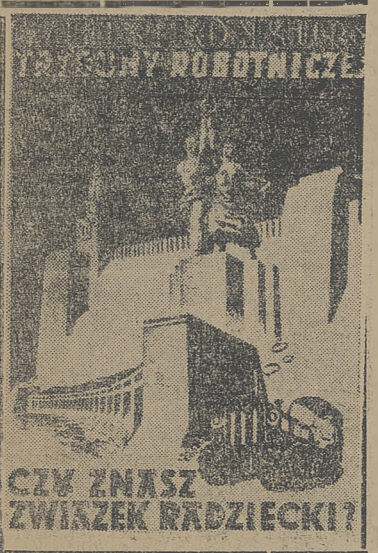
CWKS na nowej drodze

W CWKS w Warszawie odbyła się narada robocza z udziałem kierownictwa klubu.

We wstępnym referacie ppłk. H. Czarulik przedstawił stan organizacyjny CWKS w chwili obecnej i dalsze plany rozwojowe na przyszłość.

Reorganizacja CWKS dokonana była na zasadzie wzajemnego bratniego Centralnego Klubu Krasnej Armii w Moskwie. Celem jest propagowanie, organizowanie i kierowanie sportem masowym, a następnie sportem wyczynowym w wojsku i wśród młodzieży kilku szkół stolicy, nad którymi CWKS objął protektorat. Ponadto CWKS ma za zadanie organizować obozy treningowe dla wszystkich reprezentacyjnych ekip wojskowych. Niezależnie od szkolenia sportowego, szczególną opieką otoczone jest zagadnienie wychowania społecznego i ideologicznego.

W chwili obecnej CWKS posiada 16 sekcji (w tym kilka jeszcze w stadium organizacji) — i powiększy ten stan do 21 sekcji. W stadium organizacji są sekcje: lekkoatletyczna żeńska, narciarska, kolarska, wioślarska, jeździecka i łucznicza.



CZY ZNASZ ZWIĄZEK RADZIECKI?

CWKS rozpoczął już intensywnie przygotowanie do zimowych mistrzostw zresztą. Drużyna hokeistów rozpoczęła treningi na sztucznym lodowisku w Katowicach przy czym po węgno rodzaju sensacją jest, że w bramce wojskowych grać będzie tenisowy mistrz Polski — Wł. Skonecki, wykazujący i w tej dyscyplinie sportu sporo zdolności. Drużyny łyżwiarskie i narciarskie (przeważnie zawodnicy z Wisły) rozpoczną treningi w Zakopanem, w początkach grudnia.

Rozpoczęto już również przygotowania do letniej Spartakiady. W związku z tym zorganizowane będą bardzo liczne obozy treningowe. W obozach zimowych weźmie udział 350, a w letnich 350 zawodników. Bardzo dobrym pomysłem jest zorganizowanie obozów w Giechocinku po letniej Spartakiadzie dla zawodników przemierzających startami lub ew. kontuzjowanych w czasie zawodów.

W roku 1951 przewidziane są sportowe kontakty zagraniczne z drużynami wojskowymi w następujących dziedzinach: piłka nożna, tenis, hokej na lodzie, szermierka, sport motorowy, na rozkaz którego wśród naterwer szach mas kadłowy jest w CWKS szczególny nacisk.

Bogaty jest również program bliższych i dalszych inwestycji łącznie z całkowitą renowacją reprezentacyjnego stadionu WP w Warszawie, rozbudowa bazy morskiej w Kleniewie i przystani sportów wodnych na Wiśle.

Praca oparta jest na ścisłym bardzo dokładnym planowaniu — do planowania miesięcznych włącznie. Jak dotychczas, w okresie stosunkowo bardzo jeszcze krótkim, bo zaledwie trzy miesięcznej pracy zreorganizowanego CWKS wszystkie nakreślone plany zrealizowane zostały w 100 proc. Stopniowo zyskują jednak coraz więcej na rozmachu — gdyż nowe formy organizacyjne CWKS już krzepną, a pracy, która przyjęła właściwy socjalistyczny kierunek przyświeca hasło rzucone przez Marszałka Polski Rokossowskiego:

„Sport jest nieodłącznym czynnikiem wychowawczym mas pracujących, a w szczególności młodzieży”. (S. G.)



Lekkoatleci radzieccy, podczas wizyty w Polsce, byli w każdej miejscowości entuzjastycznie witani przez wszystkich sportowców. — Na zdjęciu widzimy ich na ulicach Chorzowa. Na pierwszym planie (z proporczykiem) Nina Dumbadze.

Archiwum Sp.